



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 236

Częstochowa, wtorek 8 października 1946 r.

Rok II

Reakcja emigracyjna w USA przeciw naszym granicom zachodnim

W wychodzącym w Nowym Jorku andersowskim „Tygodniku Polskim” ukazał się artykuł niejakiego p. Jana Wolnego, precyzujący stosunek emigracji andersowskiej do sprawy naszych granic zachodnich.

Artykuł ten zasługuje na uwagę. Zasługuje na uwagę rozbrajającą, czyniąc szczerze, z jaką p. Wolny ukazał głęboką degenerację narodowej śródwojska andersowskiego. Ani cienia polskiego sposobu myślenia, polskiego odczuwania, polskiego stosunku do tak wielkiej sprawy narodowej jak sprawa naszych ziem zachodnich.

Byłoby, zdaniem naszym, rzeczą wiele pożądaną, aby z treścią artykułu „Tygodnika Polskiego” zapoznał się każdy myśliciel Polak. Jest ona bowiem niezwykle jasną ilustracją do historii zdrady narodowej naszej reakcji.

„Tygodnik Polski” uznał przede wszystkim za konieczne przedstawić opinię amerykańską, że idea powrotu Polski na ziemie zachodnie zrodziła się... poza społecznością polską. Szerzona przez reakcjonistów w Stanach Zjednoczonych propaganda na rzecz „pokrzywdzonych” przez Polskę Niemców, skorzysta niewątpliwie ze sformułowanego przez p. Wolnego „argumentu”.

To nie my, Polacy — dowodzi hitlerowski „Tygodnik Polski” — zainteresowani jesteśmy w tym, aby powrócił do nas ziemie, które były kolebką naszej państwowości, lecz... Związek Radziecki. To nie my, Polacy, zainteresowani jesteśmy w tym, aby zlamana została potęga wojennej agresji niemieckiej, aby wbił słupy graniczne nad Odrą i Nisą, lecz... Związek Radziecki. Wszakże przewrotny i chytrey gry politycznej Kremlu... „polskie słupy graniczne na Odrze są gwarancją i petyfikacją sporu polsko-niemieckiego”.

Oto co boli p. Wolnego, oto, przez jakie okulary spogląda on na zagadnienie naszych ziem zachodnich! Wniosek jest prosty i nasuwa się sam przed się: oddać Niemcom ziemie zachodnie, aby nie utrwał spór polsko-niemieckiego. Melodia znana: Pod jej to akordy przygotowany nam przeciw wrzesień 1939 roku.

„Jeśli w przyszłości, która — pocieszają się p. Wolny — może być niedaleka, Niemcy zabiorą się do rewindykowania straconych prowincji, to jedyną materialną osłoną słabszej od Niemiec Polski, może być Armia Czerwona...”

Wniosek niewątpliwie słuszny. Uwzględniając ewentualność, że Niemcy mogą rzeczywiście spróbować kiedyś „rewindykować stracone prowincje”, demokracja polska stanęła i stoi twardo na granicach sojuszu polsko-radzieckiego, jako może nie jedynej, ale bezspornej „materialnej osłony” przed agresją niemiecką. Lecz wniosek ten doprowadza do rozpaczy „Tygodnik Polski”, który wyraził że skoro, by dowiedzieć, że sprawa nie jest jeszcze przesądzona, że ziemie zachodnie przy Polsce nie zostaną i przestrasza Polaków, by się nie osiedli pod Łągicą czy w Kolobrzegu.

Głównym zadaniem artykułu „Tygodnika Polskiego” jest dostarczenie argumentów dla niemieckiej propagandy przeciwko granicom polskim na Odrze. Oty argumenty, które — jak to „Tygodnikowi” Polakom — dokład-

„Prawda” o milczeniu Byrnesa w sprawie granic zachodnich Polski

Granice Francji leżą nad Odrą i Nisą

MOSKWA (PAP). — Niedzielną „Prawdą” komentuje w przeglądzie międzynarodowym ostatnie wystąpienia Byrnesa i stwierdza, że nie ma na świecie rządu, ani męża stanu, który by nie uznał słuszności autorytatywnych słów Stalina, że wojna nie zagraża obecnie światu. Również Byrnese podkreślił tę tezę. Znaczną część przemówienia swego poświęcił Byrnese Francji, lecz w istocie poruszył istotne zagadnienie dotyczące Niemiec. We Francji stuttgartarce przemówienie Byrnesa wywołało falę protestu. Ostatnie jego przemówienie miało złączyć wrażenie, jakie powstało we Francji po przemówieniu wygłoszonym w Stuttgarcie, lecz Byrnese znowu ograniczył się jedynie do powtórzenia znanej oferty w sprawie traktatu o 40-letniej okupacji Niemiec. Celem tej okupacji jest rozbrojenie Niemiec, a przecież układ poczdamski przewidywał przeprowadzenie rozbrojenia Niemiec w taki sposób, aby nie trwało tak długo. Nadto układ poczdamski przewidywał również demokratyzację Niemiec, o czym jednak Byrnese nie wspominał w swym przemówieniu.

Pogłoski o unii Iraku z Transjordanią

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że między Irakim i Transjordanią toczą się już od dłuższego czasu rokowania w sprawie połączenia obu tych krajów w jedno państwo. Osiągnięto porozumienie w sprawie unii celnej, wspólnej polityki zagranicznej i wspólnego dowództwa sił zbrojnych.

Decret o wyborach do parlamentu irańskiego

LONDYN. — Z Teheranu donoszą, że szach irański podpisał wczoraj dekret o nowych wyborach do parlamentu.

nie wiadomo — reakcyjna „opinia amerykańska” wysunie przed Konferencją Pokojową przeciwko zatwierdzeniu obecnych zachodnich granic Polski.

„Polacy dostali całe zagłębie węglowe Śląska — nie wiadomo, czy dadzą sobie z nim radę (sic)!”; dostali dwa nowe porty — nie wiadomo czy potrafią je obsługiwać; dostali cały bieg Odry — czy potrafią żegluga na niej utrzymać na poziomie, na który podniosła ją dobra gospodarka niemiecka”.

Takie są argumenty natury gospodarczej entuzjasty nie miociego z „Tygodnika Polskiego”. Posiada on także argumenty polityczne. A mianowicie, że „przyłączenie do Polski wschodnich, rolniczych (!) części Niemiec jest w sprzeczności z programem dla Niemiec jako państwa przede wszystkim rolniczego”. P. Wolny nie zapomina oczywiście zauważyć, że „argument ten jest prawdziwy”.

„Tygodnik Polski” nie traci nadziei. Wierzy przede wszystkim w niektórych Anglików. Wierzy, że „oni nie będzie możliwe przekonać Anglików, że granica na Odrze i Nisie jest słuszna i trwała”.

Najwięcej nadziei pokłada on jednakże w wypróbowanym narodzie niemieckim. „... jest jeszcze ktoś — wykrykuje z patosem —

Autor artykułu w „Prawdzie” podkreślił następnie, że Byrnese pominał milczeniem sprawę granic zachodnich Polski, które kwestionował w swoim przemówieniu stuttgartarce, a którym to problemem interesuje się nie tylko Polska, lecz również i inne państwa, a przede wszystkim Francję, dla której bezpieczeństwo Byrnese wykazuje tyle troski. Francuzi widzą, że bez bezpieczeństwa na wschodzie nie ma bezpieczeństwa na zachodzie. „Prawda” przypomina, że układ monachijski ośmielił Niemcy do

podjęcia wojny agresywnej, gdy otworzył im furtkę na wschodzie. Po ataku na Polskę nastąpiła zaś inwazja we Francji.

Omawiając w dalszym ciągu wrażenie, jakie wywołało oświadczenie Stalina, że w świetle „Prawdy” stwierdza, że słowa Stalina popsuły szczyt, który pokładali nadzieję w „atomowej polityce”, lecz zarazem zostały przyjęte z wdzięcznością przez olbrzymią większość ludzkości, pragnącą pokoju. Oświadczenie Stalina świadczy o woli pokoju popartej siłą i autorytetem ZSRR.

Raeder prosi o karę śmierci

Skazany na dożywotno więzienie Erich Raeder zwrócił się do Sojuszniczej Rady Kontroli z sensacyjną prośbą o zmianę tej kary na karę śmierci przez rozstrzelanie. Podkreślając, że żąda nie to nie jest przyznaniem się do winy, Raeder motywuje swą prośbę faktem, iż liczy już 70 lat i uważa rozstrzelanie za łagodniejszy wymiar, aniżeli więzienia dożywotne.

Niemcy obrażają nad losem przestępców wojennych

BERLIN (PAP). — W Bremie obradowała konferencja — przedstawiciele organizacji partii niemieckich ze wszystkich 4 stref okupacyjnych. Na konferencji zapadła rezolucja, w której delegaci domagają się, aby przestępcy wojenni, którzy nie zostali skazani na śmierć w Norymberdze, stanęli przed sądem niemieckim.

Premier Bawarii dr Hoegner oświadczył, że przestępcy wojenni powinni odpowiedzieć nie tylko za przestępstwa według statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego, lecz również za zbrodnie karalne według prawa niemieckiego.

Rheineraft będzie wydany Polsce

BERLIN. — W tych dniach wyślą niemiecki ma być z obozu w Dachau

któ będzie miał przedzej czy później coś do powiedzenia w sprawie tej granicy. Tym kimś są sami Niemcy”.

Taka jest treść artykułu, opublikowanego przez tygodnik, który niewiadomo dlaczego nazywa siebie polskim.

Nie zwrócilibyśmy może uwagi na ten, polski pochodzenia elaborat hitlerowski, gdyby nie ta okoliczność, że istnieje przecież u nas (zwłaszcza wśród czytelników „Gazety Ludowej”) Polacy, którzy nie doceniają w pełni procesu degeneracji narodowej naszej reakcji. Nie doceniają, że nie ma już obecnie sporu między demokracją, a reakcyjną orientacją polityczną, że spór toczy się między polską, a antypolską orientacją.

Rząd Rzeczypospolitej kilka dni temu pozbawił obywatelstwa polskiego p. Andersa i jego pułkowników. Pozbawił słusznie. P. Anders zasłużył sobie na infamie nie tylko tym, że werbuje dziś swych otumanionych żołnierzy do angielskiej Legii Cudzoziemskiej, lecz całą swą zdradziecką działalnością.

Trzeba, aby ta decyzja poparta została przez całe społeczeństwo. Renegaci andersowscy, którzy chcą oddać Niemcom nasze ziemie zachodnie muszą znaleźć się poza nawiasem narodu.

Roman Juryś.

do Polski transport kilkudziesięciu przestępców wojennych, m. in. również gen. Rheinfart, który uczestniczył w akcji zbiorzenia Warszawy.

Austrii grozi głód

WIEDEŃ (PAP). — Rząd austriacki wysłał depeszę do generalnego dyrektora UNRRA La Guardia, w której stwierdza, że Austrii grozi głód i że jest ona, jedynym państwem w Europie, którego ludność otrzymuje przy działach wynoszące zaledwie 1200 kalorii dziennie.

Produkcja Ziem Odzyskanych dla odbudowy kraju

WARSZAWA (PAP). — Jeszcze przed rokiem przemysł materiałów budowlanych na Śląsku Dolnym i Opolskim posiadał minimalną zdolność produkcyjną. W ciągu roku dzięki wyłączeniu pracy załóg robotniczych i wysiłkom Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych udało się uruchomić na Ziemach Odzyskanych łącznie 59 wielkich zakładów różnych branż produkcyjnych materiałów budowlanych.

W marcu b. r. liczba zatrudnionych robotników Polaków w zakładach Przemysłu Materiałów Budowlanych wyniosła 5102 ludzi, w lipcu b. r. 10.881 pracowników. Wartość produkcji dochodzi do 5 milionów złotych, a więc wzrosła przeszło 6-krotnie. W ciągu b. r. uruchomiono ponad 20 zakładów, a uruchomienie dalszych jest w toku. Obecnie na Ziemach Odzyskanych pracuje 8 fabryk kryształowych, 7 fabryk porcelany, 21 dużych zakładów ceramicznych (cegłelnie, dachówkarnie, fabryki kamion kowe), 4 cementarnie, 13 wapienioków i 6 hut szkła. Produkcja miesięczna dla poszczególnych wyrobów wynosi: w kryształach 32 tony, w porcelanie 140 ton, w ceramice czerwonej 2.184 tony, w cementie 17.452 tony, w wapie 34.098 ton, w szkło ponad 140.000 m³.

Powazne cztery produkcje materiałów budowlanych z Ziem Odzyskanych wskazują, że nasze tereny zachodnie poważnie przyczyniają się do odbudowy Polski centralnej. Naj-

Zgon premiera szwedzkiego

SZTOKHOLM (PAP). — W dniu wczorajszym zmarł w Sztokholmie premier szwedzki Alf Hanson w 61 roku życia. Był z zawodu dziennikarzem, który przez dłuższy czas redagował ojcjalne pismo szwedzkiej part socjalno-demokratycznej.

Radio moskiewskie w dniu urodzin Juliusza Słowackiego

MOSKWA (PAP). — Centralna radiostacja radziecka w Moskwie w stałej audycji „pamiętnie daty” nadała dnia 5 października, w dniu urodzin Juliusza Słowackiego, wspomnienie o wielkim poecie polskim.

Słowacki został scharakteryzowany w audycji jako geniusz-poeta Słowianiszczyzny i Polak patriota, którego twórczość odegrała wielką rolę w budzeniu świadomości narodowej i walce narodu polskiego o niepodległość.

Aresztowania w Jerozolimie

TEL AWIWI (PAP). — Członkowie młodzieżowych żydowskich organizacji demonstrowali w pobliżu „Świątyni placu” w dniu święta pojednania. Wbrew zakazowi policji demonstranci śpiewali pod „Świątynią placu” narodowe pieśni żydowskie. Władze brytyjskie przy pomocy większych oddziałów policji rozproszyły demonstrantów.

TEL AWIWI. — Egzekutywa Agencji Żydowskiej popowiła z zadowoleniem oświadczenie prezydenta Truman'a w sprawie Palestyny.

Obecnie oczekiwana jest wypowiedź na ten temat ze strony arabskiej.

większa nadwyżkę produkcji w stosunku do potrzeb całego kraju wykazuje przemysł porcelany. Nadwyżki te Centralny Zarząd Materiałów Budowlanych lokuje na rynku zagranicznych, Zawarto kilka dodatkowych pozakontraktowych umów. W najbliższych dniach delegacja przemysłu porcelany udaje się do Moskwy, celem podpisania umowy na około 12 milionów dolarów. Sygnalizowany jest przyjazd delegacji z Brazylji. Doświadczenia fabryki szkła mają już zapewnić zbytn na najbliższe pół roku.

Niemcy bez przerwy opuszczają Ziemię Odzyskaną

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 20 września b. r. uruchomiono ponownie punkt zborczy dla repatriantów niemieckich z Wrocławia. Pierwszy transport z tego punktu odszedł dnia 30 września r. b. dalsze transporty będą odchodzić codziennie.

Z nowotwartego punktu zborczego w Jaworznie odszedł w dniu 1. b. m. pierwszy transport niemieców do Rzeszy.

Minister Dąbrowski i prezes Droźniak w Białym Domu

NOWY JORK. — Minister skarbu Dąbrowski i prezes Narodowego Banku Polskiego Droźniak zostali zaproszeni do Białego Domu, gdzie przyjął ich prezydent Truman.

„Poles again”

Prasa czeska o armii Andersa

„Młoda Fronta” zamieszcza artykuł swojego korespondenta w Londynie, Eugeniusza Klingera, w którym korespondent czeskiego pisma opisuje stosunek społeczeństwa angielskiego do armii Andersa, przebywającej jeszcze ciągle na Wyspach Brytyjskich. Artykuł nosi tytuł „Poles again” co najprościej da się przetłumaczyć: „Znowu Polacy”.

W różnych portach Wielkiej Brytanii wyładowuje co tydzień dzienne wojsko. Twarze wyraźnie słowiańskie, uniformy polskie, wygląd oficerów na pierwszy rzut oka zdradza kąstową wyniosłość. Robotnicy portów ciekawie spoglądają na to wojsko, bacznie mu się przyglądają, a następnie z odzieniem złości mówią: „Poles again”. Tak, więc znowu Polacy; przyjeżdża do Wielkiej Brytanii t. zw. armia Andersa, która ma być zdemobilizowana. Z Włoch i Szwajcarii musieli wrzeszcze odwołana, gdyż były z nią tylko kłopoty i przykrości.

Ogółem chodzi o 200 tysięcy ludzi. Co z nimi uczyni Wielka Brytania?

Naród spogląda z ukosa na przyjazd polskich wojskowych transportów. Nie uważa armii Andersa za sojuszników, czuje, że chodzi o wojsko reakcyjne, stara się przeniknąć jakie są prawdziwe zamiary rządu względem tych żołnierzy.

Przeciętni brytyjscy obywatele nie wierzy, że ci żołnierze przybywają tylko po to, aby mieli być zdemobilizowani, przesłonieli w obozach cywilnych dla różnych zawodów cywilnych, dokształcał w języku angielskim i wrzucił osiedlić czy to w Wielkiej Brytanii, czy w innych częściach brytyjskiego Imperium. Gdy wysunął projekt, aby między nimi fizycznie silni i zdrowi zatrudnili

Reprezentanci Polski w komisji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP) — Reprezentanci Polski zostali wybrani na członków następujących komisji rady gospodarczo społecznej ONZ: komisja transportowa, komisja dla spraw społecznych i komisja dla bezrobotnych.

Posel partii pracy zrywa do obalenia gen. Franco

LONDYN (PAP). — Posel parlamentu brytyjskiego z ramienia partii pracy Ernest Davis, który powrócił po 3 tygodniowej podróży po Hiszpanii, w wygłoszonym w Londynie przemówieniu domagał się podjęcia przez Narody Zjednoczone natychmiastowej akcji, mającej na celu obalenie generała Franco i Falangi oraz utworzenia nowego rządu w Hiszpanii. „Naród hiszpański pragnie obalić ustrój generała Franco, lecz posiada za mało siły, aby działać samodzielnie. Jestem przekonany, że tylko Narodów Zjednoczonych może u-

nić byli w kopalniach węgla, angielski górnictwo projekt ten natychmiast odrzucił. Między innymi dlatego też nie obawiała się, aby grupę polskich górników nie stały się narzędziem w walce z angielskimi Związkami Zawodowymi. Przyczyną była też żołnierze armii Andersa dotychczas nie okazali zbyt wiele zachwytu dla zawodów cywilnych. Ich dowództwo stara się o to, aby zdemobilizowani żołnierze i ich rodziny żyli we własnych osiedlach z własnymi szkołami i gazetami, z własną ideologią i propagandą, przygotowując się na „swój dzień”. Dzień ten dowództwo armii Andersa wybrało sobie jako dzień wojennego marszu przeciwko demokratycznej Polsce i Związkowi Radzieckiemu. A że brytyjska opinia jest tym zaniepokojona, to jest więcej niż samo przez się zrozumiałe. Bystry polityczny komentator A. J. Cummings nie zawahał się napisać artykułu, w którym już w tytule zrywa rząd, aby ostrożny był z „Polakami Andersa”. Jeżeli rząd angielski nie będzie dostatecznie ostrożny, mo-

ga on się stać „diabelskim nasieniem nie tylko dla nas, ale i dla innych europejskich narodów, z którymi pragniemy współpracować”.

Bez względu na stanowisko rządu, różni działacze mają swój własny pogląd. Wysunięto ostatnio projekt, aby wojsko Andersa stało się trzonem brytyjskiej legii cudzoziemskiej. Konserwatywny poseł do parlamentu Boyd Carpenter broni tej tezy w prasie, a w swych poglądach nie jest osamotniony. Jako argument przytacza słabe zwolnienia do ochotniczej służby wojskowej w Anglii. Brytyjskie ministerstwo wojny poszukuje 100 tysięcy młodych, silnych mężczyzn, którzy zgłosiliby się ochotniczo do wojska. Dotychczas jednak zameldowało się ich bardzo mało, — służba w wojsku nie przyciąga brytyjskiej młodzieży. Sztab Andersa pragnąłby chętnie służyć w legii cudzoziemskiej, ponieważ umożliwiliby mu to utrzymanie wojska w skupieniu.

Każda rozмова z członkami obozu Andersa ujawnia przede wszyst-

kim bezdenny cynizm tych straceńców. Cynizm żywny brzmieją i wzmacniany nienawiścią.

Utworzenie legii cudzoziemskiej jest bez wątpienia próżnym marzeniem. Nie jest do pomyślenia, by rząd Partii Pracy wyraził na to swoją zgodę.

Jaki więc będzie ostateczny los wojska Andersa? Ośmielać się twierdzić, że udziałem tych straceńców będzie smutny koniec. Czas rozproszyć ich po wszystkich końcach brytyjskiego imperium, po to aby w pocie czoła mieli zarabiać na swój chleb. Wielu stanie się ofiarami demoralizacji, takimi samymi ofiarami jakie znany z reportaży o białych carskich emigrantach w Charbinie i gdzie indziej. Los kobiet będzie jeszcze gorszy, a dzieci będą pokutować za winy swych ojców.

A jeśli w rezultacie żołnierze armii Andersa pozbawieni zostaną polskiego obywatelstwa, — odpowiedzialność za ich dalsze losy spadnie na rząd brytyjski.

Wartość odnalezionych skarbów niemieckich

BERLIN (ZAP). — Odpowiednie czynniki amerykańskie oszacowały obecnie wartość złota, srebra i klejnotów, jakie po długich poszukiwaniach wykryto w rozmaitych miejscowościach pod okupacją angielską i amerykańską w Niemczech, na sumę wyższą od 150 milionów dolarów. W rachubę wchodzi tu skarby, będące własnością byłej Rzeszy, które hitlerowcy pokurkowały w najrozmaitszych skrytkach. Na pierwszy ślad tych skarbów sprzymierzeńcy wpadli dzięki pewnemu złotnikowi niemieckiemu, który jako nagrody za wyjaśnienie zażądał udzielenia żonę jego, znajdującą się w Niemczech, po ludniowych, pozwolenia na przyjazd do niego do Berlina. Na podstawie jego informacji urzędy angielsko - amerykańskie pracowały blisko rok nad wyjaśnien-

iem operacji instytucji „Sparckler”. Oparto się przy tym na spisie, znalezionym również przy pomocy tego samego złotnika, w którym z iscie przyszłowiwo niemiecka dokładnością wyszczególnione było, gdzie, kiedy i komu oraz ile metali szlachetnych, względnie klejnotów, „Reichsstelle für Edelmetalle”, jedynie uprawniona do dysponowania cennymi metalami, przydzieliła poszczególным instytucjom czy nawet jednostkom. Dzięki temu wywiadowcy wyszukali wszystko, chodząc po poszczególnych bankach, złotnikach, rafineriach i innych zakładach. Według wspomnianego spisu rozdzieliła „Reichsstelle für Edelmetalle” po całych Niemczech 6,328 kg złota, 440,022 kg srebra, 4,788 kg platyny, 227 kg irydium, 129 kg rhodium, 80,000 kg srebrnego nitratu i 73,551 karatów diamentów.

Reparacje wojenne Niemiec

BERLIN (ZAP). — Komentator radia w Berlinie, odpowiadając na zarzuty prasy angielskiej, dotyczące egzekwowania reparacji wojennych ze strefy wschodniej przytacza szereg faktów świadczących, że Anglii nie zapominają o swojej należności odszkodowań.

Rosja, której zniszczenia wojenne spowodowane przez Niemców sięgają 679 miliardów rubli, żąda tylko odszkodowań wojennych równych sumie 10 miliardów dolarów.

Reparacje wojenne można egzekwować w formie surowca, produktów przemysłowych, goto-

wych fabryk wgl. świadczeń w złocie, patentach czy też w akcjach. Jednak Anglii i Amerykanie zdaniem komentatora najchętniej wyciągają ręce po to ostatnie. Świadczy o tym ostatnio przeprowadzona akcja poszukiwania złota i drogiej kamieni, która przyniosła w zysku cennych przedmiotów o wartości 150 milionów dolarów. Od 20 sierpnia Niemiecki przemysł stalowy, węglowy i zakłady IG przejęli całkowicie Anglii. Ilość wywiezionego drzewa budulcowego dawno już przekroczyła 15,000 ton. Poza tym wywozi się motory lotnicze, kotły parowe, narzędzia optyczne i t. d. Lepiej byłoby — twierdzi komentator — gdyby państwa zachodnie ustaliły dokładnie swoje żądania.

Warszawa odbudowuje się szybciej aniżeli Paryż

WARSZAWA. — Georg Maran przyjął wczoraj przedstawicieli prasy polskiej oświadczać m. in. iż celem jego przybycia było zapoznanie się ze strukturą samorządową Warszawy i omówienie z prez. Tolwińskim spraw związanych z zbliżającym się Kongresem Międzynarodowym Miast. Przy sposobności Maran wyraził się, że Francja jest zdziwiona łagodnym wyrokiem na niektórych Norymberczyków.

Zdaniem Georga Marana stolica Polski odbudowuje się prędzej aniżeli stolica Francji. Maran podkreślił też duży znaczenie dla odbudowy Francji pomocy polskiej w postaci dostarczenia węgla.

Odlot Georga Marana na Kongres Międzynarodowy Miast nastąpi dzi-

Niemcy pod okupacją

Ataki na polską granicę nie ustają

Berlin. — Jeden z założycieli partii chrześcijańskiej demokratów dr Schreiber, przemawiał na zgrupowaniu wyborczym w Zehlendorf i ubolewał nad tym, że w Niemczech mówią o demokratyzacji tylko wtedy, kiedy Niemcy są w bieżdce. Dlatego Niemcy wyobrażają sobie demokrację, jako instytucję odpowiedzialną za wszystkie niepowodzenia. Bezdzielnosć i niedba nie są dobrymi propagatorami demokracji. Dlatego wamy przedk sprawiedliwy pokój i nie utrudniajcie nam znalezienia drogi do demokracji!

W sprawie granicy polsko-niemieckiej, oświadczył dr Schreiber: „Nie ukrywamy złobkiego rozczarowania, jakie w nas wywołało oświadczenie radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa. Kraj na wschodzie nosi niemiecki charakter. Mamy nadzieję, że mądrość meżów stanu znajdzie drogę, która umożliwi przyjazne stosunki sąsiedzkie między Niemcami i Polską”.

Jednolite znaczki pocztowe

Berlin. — Zarząd centralny poczt i telegrafów informuje, że od dnia 1 listopada wszystkie dotychczas używane znaczki pocztowe w Niemczech tracą swą ważność. Od dnia 1 listopada w całych Niemczech będą wprowadzone jednolite znaczki pocztowe.

Hitlerowcy zamordowali

przywódcę katolików niemieckich

Berlin. — 30 czerwca 1934 podał prasa hitlerowska, że przywódca katolików niemieckich dr Klausener wypełnił samobójstwo. Badania wszczęte przez prokuratora amerykańskiego doprowadziły do wykazania, że dr Klausener został zamordowany na rozkaz Goeringa.

Wino w handlu wymiennym

Berlin. — Prawie pół miliona butelek winar które nie zostało przeznaczone na eksport, zostało przez amerykańskie władze okupacyjne oddane na handel wymienny z innymi stoffami. 70,000 butelek szampana zostają wymienionych, z winiarniami Wielkiej Hesji za cukier.

chronić Hiszpanie od wojny domowej, a naród jej od niezliczonych kłesk” — oświadczył Davis. Davis wysunął wniosek, aby Narody Zjednoczone utworzyły nowy rząd demokratyczny, złożony z przedstawicieli wszystkich odcieni opinii publicznej; za wyjątkiem skrajnej prawicy i zmusiły generała Franco do ustąpienia. Taki rząd przywróciłby całkowitą wolność Hiszpanii, rozwiązałby falangę, przeprowadziłby reformę rolną, pozabawiłby kościół szkodliwej wszechwładzy politycznej oraz przygotowałby drogę dla wojnych wyborów w Hiszpanii.

PRAWDZIWE OBLICZE neutralności szwedzkiej

Göte Friberg z policji szwedzkiej w Helsingborgu, miał dzień w dzień, punktualnie o godzinie 10 rano najświeższe wiadomości, które natychmiast przekazywał do poselstwa alianckich. Otrzymywał je na mikrofilmie, złożonym do fałszywej świecy siłnika samolotu regularnej komunikacji Kopenhaga — Malmö. Specjalnie pilne informacje przekazywano z Danii do Szwecji za pomocą krótkofalówki, dostarczającej przez armię szwedzką.

V i jedź do Anglii

Kiedy pociąg V 1 spadł podczas próbnego lotu na jedną z duńskich wysp na południe od Kopenhagi, specjaliści ruchu oporu rozebrali szybko pociąg, pakując poszczególne części w skrzynie, opatrzone napisami „Wyproszenie cywilnej obrony przeciwlotniczej” i wysłali na Jutlandie statkiem żeglugi przybrzeżnej. Stamtąd dostarczono ładunek do Szwecji — przeladując go na

pelnym morzu — gdzie premier Hansson polecił natychmiast przelać skrzynki samolotem do Londynu. Być może, że jednym z powodów uratowania Londynu przed zniszczeniem, było to, że brytyjscy fachowcy lotniczy otrzymali pociąg V 1 już na kilka miesięcy przed pierwszym jego wystrojeniem na Anglię.

Co widzieli marynarze szwedzcy na wybrzeżu koło Peenemuünde?

Chociaż Alianci widzieli, że V 1 i inne nowe bronie wyrabia się w samych Niemczech, to jednak nie byli w stanie odnaleźć miejsc zakładu badawczych. Dopiero pewien Szwed — robotnik w stoczni w Goteborgu, który zbierał łapczywie wszelkie plotki portowe, zwrócił uwagę, że do małego portu Peenemuünde, na północno-niemieckim wybrzeżu, wpływają stale statki, wiozące olbrzymie ilości cementu i piasku. Wypytywani marynarze opowiedzieli mu, że w gestych la-

sach nadbrzeżnych kryją się jakieś monumentalne budowle, niezupełnie jeszcze wykonane.

Te intrygujące dane przekazał do wywiadu brytyjskiego, który polecił swym agentom dokładnie zbadać sprawy. Okazało się, że tam to właśnie mieszczą się wielkie laboratoria, prowadzące badania i produkcję nowych pocisków.

17 sierpnia 600 bombowców brytyjskich zaatakowało z niskiego pułapu te miejscowości, powodując w nich olbrzymie spustoszenia. Z 7,000 zatrudnionych tam robotników, zginęło 5,000, razem z wybitnymi fachowcami, co opóźniło o pół roku całą produkcję nowych pocisków.

Fabryka podstrzęży samolotom

W Szwecji znajduje się największa fabryka lotów „kulkowych SKP”, która mimo ulemieckiej blokady wysłała swych produktów i maszyn do Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii za 20 milionów dolarów.

Specjalny zespół inżynierów z tej fabryki pomógł w roku 1943 wybudować w północnej Irlandii

wielką fabrykę łożysk kulkowych. Każda część maszyny potrzebnych w tych zakładach — w czym 80 wielkich automatów — została wybudowana w Goteborgu i następnie potajemnie przewieziona do Anglii.

Ostatni rozdział

Długo można by wylizać podobne wyzyny, jakich dokonali w ciągu tej ostatniej wojny Szwedzi, by wspomnieć waleczną o swą wolność narody świata. Stanowily one wszystkie coś więcej, niż tylko akt odwagi — były gestem przyjaźni do ludu, który sam umiłował wolność i dążył do przywrócenia jej tym, którzy ją utracili.

Swę dzieło Szwedzi kontynuują nadal — pod postacią prawdziwego humanitaryzmu, który także przyjdzie z pomocą wszelkiej nędzy. Nie tylko my, Polacy, dowiedzieliśmy na sobie dobrodziejstw pomocy szwedzkiej; jak dotąd, wartość wysyłek szwedzkich do wszystkich krajów europejskich, przekroczyła zaobrotową sumę 500 milionów dolarów!

Ludwik Wrześniński.

siaj, Kongres ten ma m. in. zastanowić się nad sposobami przyścia z pomocą zburzonej Warszawy.

WARSZAWA (PAP). — W ciągu 4 niedzieli we wrześniu b. r. na Śląsku zebrano z kwest ulicznych około 6 milionów złotych na odbudowę Warszawy.

Ponadto wpływają na ten cel z różnych miast Polski dalsze ofiary.

Na zebraniu przewodniczący i delegatów do rad zakładkowych wszystkich przedsiębiorstw budowlanych w Poznaniu, pracownicy budowlani zadeklarowali dodatkowych 8 godzin pracy, z których zarobek przez kasy zostają do zarządu głównego związków zawodowych przemysłu budowlanego na odbudowę Warszawy.

Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego w Olsztynie uchwalili 7% poborów wrześnieńców przekazać na odbudowę Warszawy.

Odbudowa mostów na Odrze

W ciągu miesięcy letnich b. r. odbudowano na Odrze w rejonie Opola 6 mostów kolejowych. Oddanie do użytku tych mostów usprawniło połączenie Opola z Brzegiem oraz Katowic z Lignicą przez Wrocław.

Truman popiera politykę Byrnasa

WASZYNGTON. — Na w. r. najszerszą konferencję prasową Białym Domu prezydent Truman przyznał, że „nie ma wątpliwości, iż powołanie w całości rozciągniętości polityki granicznej ministra Byrnasa”.

Nowe ministerstwo brytyjskie

LONDYN. — Na czele nowego powstaje Ministerstwa Obrony, które połączy w sobie dotychczasowe Ministerstwa Wojny, Lotnictwa i Marynarki, ma stanowić marszałek Alexander. W związku z powstaniem nowego ministerstwa nastąpi ogólna reorganizacja sił zbrojnych, za którą główną odpowiedzialność ponosić będzie premier.

Kronika miejska

Otwarcie Wystawy Rolniczej w Radomsku

Nowa grupa S. A-manów od przed Specjalnym Sądem Karnym

(j) W poniedziałek 7 b. m. rozpoznano w Częstochowie przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi, którzy na trwających do dnia 17 b. m. sesjach rozpoczynają sprawy następujących oskarżonych: Bólke Gustawa Barcińskiego Antoniego, Oza na Andrzeja, Kazimiera Jana, Erda Edwarda, Kieszczyńskiego Leona, Cepusza Rudolfa, Stimki Michała, Knolla Franciszka, Jasiewicza Pawła, Junza Fabiana, Sulikata Fabiana, Pusza Walentego i Walaszczyka Jana.

Największe zainteresowanie bezsprzecznie wzbudza oczekiwany proces znana w naszym mieście kupca Walaszczyka, który pozostaje pod zarzutem spowodowania śmierci kilku obywateli żydowskiego pochodzenia, których Walaszczyk przechowywał i zagrabiał ich kosztowności.

Rozpoczęcie zajęć na W.S.A.H.

Dyrekcja Wyższej Szkoły Administracyjnej — Handlowej w Częstochowie komunikuje, że wykłady i seminaria rozpoczną się w czwartek dnia 10 bm. Zbiórka słuchaczy nastąpi o godz. 16-iej na dziedzińcu Szkoły, przy ul. Waszyngtona 62, gdzie nastąpi zaznajomienie z niektórymi szczegółami technicznej organizacji wykładów.

Na odbudowę Warszawy

W ramach akcji zbiórki pieniężnej, zainicjowanej przez Związek Drukarzy wśród członków — pracownicy introligatori L. M. Jurdzynski, złożyli na odbudowę Stolicy 1.150 zł, które wpłacano zostały do KKO na konto Nr 111.

Z Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli

Przedszkole przy Państwowym Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Częstochowie, Jasnogórska 64, posiada jeszcze wolne miejsca. Przyjmuje dzieci od lat 3 — 7. Wychowawczynie rutynowane. Przy

szkole ogród, sala gimnastyczna — Opieką lekarską zapewniona.

Szkoły pielegnarstwa PCK

Polski Czerwony Krzyż dąży do powiększenia liczby zawodowych pielęgniarek, których brak dotkliwy brak odczuwają szpitale i inne instytucje lecznicze uruchomił z dniem 1 września dwie Szkoły Pielegnarstwa, jedną w Zabrze koło Katowic, drugą w Poznaniu. Podania na wolne miejsca należy składać do Dyrekcji Szkoły (Poznań ul. Szkolna 6 i Zabrze, ul. Dubieła 10).

Uwaga, Emeryci P. K. P.

Dnia 10 października 1946 roku o godz. 16-iej (4) po poł. odbędzie się Ogólne Zebranie Emerytów, przy ul. Biegańskiego (dom kolejowy). Sprawy ważne.

Komunikat K. P. A. K. C.

Sekretariat Komisji Porozumiewawczej Akademickich Kół Częstochowian podaje niniejszym do wiadomości

ści studiujących Częstochowian, że Komisja uzyskała z przydziału 810 m materiałów wlenianych i 114 gotowych ubrań. Podania w sprawie przydziału należy składać do Zarządu poszczególnych Kół w terminie do 22 października.

Zebranie udziałowców Spółdzielni „Słowo”

We wtorek, dnia 6 października 1946 roku o godz. 18-e odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego, II Aleja 43. II piętro Ogólne Zebranie udziałowców Spółdzielni Artystyczno-Wydawniczej „Słowo” w Częstochowie.

Nocene dzinyry aptek

Od 7 do 13 października włącznie dzynurują następujące apteki: Z. Szostakiewicz, Plac Daszyńskiego 6.

A. Włosiński, ulica 7-Kamieniec 27-1. Rupprecht, ulica Narutowicza 170, tylko od godz. 8 — 19-iej.

W dniu 26 ub. m. na Placu Targowym w Radomsku otwarta została Wystawa Rolnicza, zorganizowana dzięki inicjatywie i energii kierownika Biura Rolnego, ob. St. Lesiaka współpracy instruktorów rolniczych i całego powiatu radomszczańskiego oraz poparcia ob. Starosty Kazimierza Kłodzieja.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: Starosta M. Nowicki i wicewoda łódzki Dąb-Kociol, który przedkłada wstępcę dokonując otwarcia wystawy.

Na wyróżnienie zasługują pawilony „Metalurgii”, ogrodników i spółdzielców, jednak w innych widać również wkład staraj i pracy.

Wystawę Rolniczą warto obejrzeć i przykładać jej dzielnym organizatorom.

Święto Spółdzielczości

W dniu 29 ub. m. obchodzono rocznicę w Radomsku „Dzień Spółdzielczości”. Ks. kan. Marian Jankowski, odprawił mszę św. w kościele Farnym. Kazanie wygłosił ks. Piwowarski, po czym odbył się urocz.

niasta pochód, w którym brał udział przedstawiciele urzędów, partii politycznych, organizacji społecznych, młodzież szkolna itd.

Z biurom na magistratu przemawiali w imieniu miasta: wiceburmistrz ob. Józef Węstrych, prezes Rady Miejskiej M. Kirkiwiec oraz ob. Trybulak, prezes Komitetu obchodu. W sali magistratu „Wolność” odbyła się uroczysta akademicka.

Finansacyjne przemówienie wygłosił dyr. gen. Antoni Szewowski, po czym przemawiał inż. Wodzikowski, przedstawiciel władz spółdzielczych z Łodzi, który deklamował zasłużonych dla spółdzielczości obywateli m. Radomska i powiatu. Uczestniczyli i uczniowie Gimnazjum Handlowego deklamowali utwory okolicznościowe. Pod kierunkiem nauczycielki Gimnetycznej chóru tegoż Gimnazjum wykonano hymn Spółdzielczy.

Harcerze, harcerki oraz pracownicy „Metalurgii” wystąpili w żywym obrazie ilustrującym spółdzielczość. Wtórą tezę obrazu, jednocześnie kierując się, odprawił adw. Władysław Fabiański. Wyjątki z „Ody do młodości” Mickiewicza recytowała Aleksandra Kucharska.

Dekoracje wykonał art. malarz Kł. Kłik z Zakopanego.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

„Cień diabła” G. B. Shawa z Douglasiem Damickim dla świata pracy!

Dziś w poniedziałek 7, jutro we wtorek 8 i pojutrze w środę 9 b. m. o godz. 19.15 „Cień diabła” sztuka, w 3 aktach (3 obrazach) Bernarda Shawa. W roli głównej wystąpi gościnnie Leokadia Damicki. Pozostala obsada premierowa. Reżyseria Dubielstwa Damickiego. Oprawa sceniczna Wł. Węgrnera. Przedstawienie to zostały zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i O. M. T.-U. R. dla świata pracy po jednolitych najwyższych cenach. Została biletów do nabycia w kasie teatru od godz. 15-iej do rozpoczęcia przedstawienia, Tel. kasę 21-61.

Teatr Kameralny

„Ich czworo” G. Zupolkeja dla przetrwania ludzkości!

Dziś w poniedziałek 7, jutro we wtorek 8, i pojutrze w środę 9 b. m. o godz. 19.15 „Ich czworo” sztuka w 3 aktach G. Zupolkeja. Obsada premierowa. Reżyseria Wł. Węgrnera. Przedstawienie to zostały zainicjowane przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla przetrwania ludzkości.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 15-iej do rozpoczęcia przed przedstawienia. Tel. kasę 21-61.

Program kin

Kino „Wolność” — Wielki artystyczny film meł. produkcji angielskiej, „Sandemetro”.

Początek seansów o godz. 16. 18, 20. W niedzielę poranne o godz. 14. Złoty Perła — Grzeszył bez winy”. — Film wg powieści A. Ostrowskiego. Początek o godz. 16 18. 20. W niedzielę o godz. 14-16. Fortelikon — Aleja 8 — wyswlecia Parski Louw.

Tępicz szczyry i myszy

W ostatnich czasach na terenie naszego miasta rozplenili się w nadmiernej ilości szczyry i myszy. Szczyry polują na ptaki, strylichach, w ściekach kanalizacyjnych. Wyrządzają ogromne szkody w zakładach pracy, w których występują, stanowiąc prawdziwą plagę.

Należy uświadomić sobie, że o opróżnić szkod, jakie wyrządzają bezpośrednio, szczyry mogą być przynosiąciami chorób zakaźnych. Jest ustalono, że choroba, która od setek lat powodowała nieobliczalną wprost skutki, dżuma, była przenoszona za pośrednictwem szczyrów przy współdziałaniu pcheł i moskitów.

Przeprowadzona parę miesięcy temu akcja odszczurzenia miasta niewątpliwie, że miała dodatnie wyniki, ale szczyry są nadzwyczaj młodo, należy ją przeprowadzić ponownie.

Oprócz wszelkie czynników oficjalnych, realizujących ją — winno samo społeczeństwo przedsięwzięcia szereg czynności, zmierzających do wytepienia szczyrów. Właściciele domów, dyrektorzy i kierownicy poszczególnych zakładów pracy powinni we własnym zakresie dla swego dobra jak najenergiczniej wystąpić przeciw tym niebezpiecznym szkodnikom.

Niszczycy szczyry jak najszybciej i najskuteczniej.

Sienkiewicz zapewniał swych współpracowników, że pieniądze zdobyte przez nich będą użyte na akcję polityczną.

Początkowo szczęście sprzyliło przyszłemu. W dniu 9 IX.45 r. wtargnęli do domu przy ulicy Kiedrzyńskiej nr 40, gdzie po sterroryzowaniu lokatorów posiadanych pistoletami i bronią automatyczną, obrabowali mieszkanie małżonkowi Herckowiczów, zabierając futro damskie, 30.000 zł. gotówką i radio. W czasie, gdy bandyci opuszczali już mieszkanie nadeszli z miasta Herckowiczy, których bandyci pozbawili życia, oddając do nich kilka strzałów z posiadanej broni.

W dwa dni później ci sami sprawcy wtargnęli-uzbrojeni w automaty i pistolety do sklepu oraz mieszkania ob. Sobczyńskiego, któremu zrabowali 2, 500 zł., buty z cholewami, ubranie brązowe, piasek damski i dwa zegarki.

W dniu 13.IX.45 r. dokonali napadu na mieszkanie dyr. „Lunaparku” ob. Kubickiego, rabując 18.000 zł.

Miejscowe władze, bezczynni i M. O. wznagają czujność w Częstochowie, bandyci muszą uciekać, gdyż grunt zaczyna im się ususzać pod nogi.

Przenoszą się w okolice górskie, zamieszkuje w pensjonacie „Rusalka” w Zakopanem. Zrabowane pieniądze szybko topnieją, bandyci postanawiają zdobyć świeżą gotówkę. W dniu 2 stycznia b. r. przy użyciu kasetu i rewolwera dwaj z nich Janusz Szewczyk i Leszek Walarowski terroryzują oddającego ich doręczarkę Zygmunta

Kowalowa, zabierając mu 1350 zł. i dokumenty.

Najohydniejszego czynu dokonał jednak w dniu 15.1.46 r. na szosie w odległości 4 km od Nowego Targu. Jadąc takową, Zygmunta Skupienia, którego wynajęli, aby ich odwołać do Krakowa, w pewnym momencie, gdy znaleźli się za miastem, poprosili Skupienia, aby zatrzymał wóz, ponieważ jeden z nich zmuszony jest wysiąść.

Gdy tylko samochód zatrzymał się jeden z nich strzelił dwukrotnie z tyłu w kark Skupienia, kładąc go trupem. Zwłoki obrabowano, zabierając 4.000 zł. i dokumenty, a następnie wrzucono do przydrożnego rowu.

Zbrodniarze wsiadli do samochodu, zapuścili motor i odjechali. Przypadek chciał, że bandyta, który prowadził wóz spowodował po przejechaniu 200 mtr. katastrofę, samochód wpadł do rowu — bandyci porzucili go i pieszo udali się na stację kolejową Szafary chcąc pociągiem dojechać do Krakowa. W drodze zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji Prokuratora S. O. w Częstochowie.

W dniu 25 b. m. rozpoczęło się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko 4 członkom wspomnianej bandy, których nazwiska brzmią:

Janusz Szewczyk, Antoni Pluska, Zygryd Skorski i Leszek Walarowski. Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie, zarówno ze względu na młody wiek sprawców, jak i okoliczności oraz wyrafinowanie z jakim dokonywali swych ohydnych zbrodni

chody. A może w ostatniej chwili skręca na drugą szosę, przejeżdżając boczną drogą i tyłem lasu?

Dlatego poszedł Antoni z Wilkiem. Przyśle przez psa meldunek z rozdroża.

Czekali w napięciu. Pierwszy raz Wilk miał wejść do akcji jako ważny czynnik. Kilka tygodni w obozie partyzantów żył z ich z sobą, chociaż dziwny pies, który się tak znikał do nich przypałął, pozostał tak samo dziwnym i niesamowitym, jak w pierwszy wieczór. Nikt go jeszcze nie poglaskał, bo warczał i szczyrzył, żeby, ale też nikomu nie złoego nie zrobił, a czujny był na najniższe podejrzany szelest. Nie odchodził od żołnierzy, był z nimi zawsze, w dzień i w noc, chociaż niekiedy był i widać było, że coś go ciągnie w świat, jakaś tęsknota niezwykła, jakiegoś niedogodzone porwy psiej, niewyrażalnej słowami duszy. Stary Antoni przemawiał do niego, karmił, wolał za sobą i Wilk najwięcej z nim przestawał. Dzisiaj miało się wykazać, czy zrozumiał, czego chciał od niego.

W ciszy popołudnia, w spokoju pustej szosy, w lagodnym poszumie lasu czekali w napięciu. Ilu będzie Niemców? Walka może być krwawa, może być niebezpieczna. W to rozmyślanie wdarł się nagle trzask gałęzi, szum liści roztrzętych gnłopem lap. Wpadł Wilk. U syzi, na kawałku sznurka, uwiązana miał czerwony szmatkę. To znak, że Niemcy idą tą szosą. Tak się umówili z Antonim.

Nie wiedzieli, ile to Wilka kosztowało, że dał sobie ten znak na szwi uwiązanie. Gdy tak czaili się z Antonim u rozdroża, gdzie zrzadka tylko osianili drzewa i trzeba było zachowywać się bardzo przezornie, stary żołnierz mówił szepem do psa, wskazując mu kierunek powrotny, tłumacząc rolę, jaką ma wykonać. Gdy z daleka dobiegł ich warkot motorów, przywarli do ziemi. A wilk wtedy zaczął rozumieć. Jak żywy za-

warczał w jego sercu tamten motor, który ukradł mu wszystko. Ślepią nabiegły mu krew, zachnął się, aż Antoni popatrzył nań czujnie i szepnął:

— Cicho, piesku...

Wilk wszedł się w trawę. Ach, ten warkot motorów... ten zapach trawy... Zrozumiał, że nadeszła chwila zemsty, która dotychczas hukła mu się w duszy niewyrażona, zamglona, nieuchwytna. Zrozumiał, że za chwilę, na rozkaz starego żołnierza, pomknie do tamtych i że wskutek tego coś się stanie. Dotąd było cicho na tym odcinku. Kilka razy tylko usłyszał Wilk strzały wartowników, na których głos skulił się zawsze i zaskomlał, jakby zapiekły go zabliznione rany. Dzisiaj — wiedział — coś się stanie.

I gdy kolonna samochodów wynurzyła się zza zakrętu i wzięła widoczny kurs na główną szosę, stary Antoni z uspokajającym szepem wyciągnął rękę do psa i leżąc na płask owinął mu szyję sznurkiem z kawałkiem czerwonej szmatki. Pies zadrzał cały. Obca ręka dotykała go, ale oczy starego patrzyły na niego tak dziwnie... I nagle ruch ręką i słowa:

— Peźd, piesku, co sil... tam!

Wilk, który tłumil warczenie i dygotał cały po tym ruchu rąk, które dotykały jego szyi, czując obcy cisną na karku, podskoczył jak na sprężynie. Szczęknął mimo woli, ale warkot motorów zagłuszył ten głos. I rzucił się chyłkiem w krzaki, w coraz gęstsze zarośla, by jak burza, dawno przegoniwszy samochody, dobieść do czekających partyzantów.

Szybko poszły rozkazy. Jeden poszedł, by zdjąć znużony z szyi Wilka, ale odskokił jak oparzony, ujrzawszy straszno kły i taki wyraz dzikości w złotych ślepiach, że przestraszył się — on, żołnierz, który śmierci się nie bał. Nie! Wilk teraz nie pozwolił się już dotknąć nikomu. Teraz nie jest to już potrzebne.

WITOLD ZECHENTER 5)

Wilk z partyzantki

Wył i wył. Patrzyli niemo na niego partyzanci, kiwali głowami. Ten stary, który znalazł się na psach, szepiał:

— To pies z jakiejś tragedii, mówię wam... Przeżył jakieś okropności... Popatrzcie na te blizny, na te zniekształconą łapę...

Słuchali w grozie i smutku ponurego oczyma Wilka. Aż padł pies przy ognisku, zamknął oczy i zdawało się wszystkim, że spod tych psich powiek wyczołczy się łaj obrzygnięty ból.

Tak przeszła pierwsza noc Wilka w partyzantkim obozie.

W nerwowym śnie śnił znowu do głębi i bez reszty przeszłość zabita przez zaniewidzonych wrogów.

V.

Wszyscy byli już porostawiani. Ci na drzewach, ukryci w zielone ramiona gałęzi, tamci po krzakach, po baszczach najbliższych drodze, reszta w owdziedach, wszystko z bronią gotową do strzału. Stary Antoni, ten, co pierwszy zwrócił uwagę partyzantów na możliwość wykorzystania Wilka, poszedł z nim na zwidny. Bo wiedzieli od swoich, że gdy jechał będzie po południu pięć samochodów z wojskiem. Przypuszczalnie miało to być sformo do pacyfikacji polskiej wsi, gdzie zastrzelono ostatnio trzech zandarmów niemieckich. Partyzanci postanowili potrzywać najzd. Nie wiedzieli jednak na pewno, kiedy pojawią się samo-

